

Juliusz Kleiner

"Julian Maciej Goslar. Zarys życia i materiały biograficzne", Marian Tyrowicz, Warszawa 1953, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 202, 2 nrb. (na s. 121-169: Z poezji i pism Goslara) : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 46/1, 329-330

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

że pomimo innych osiągnięć w pracy wydawnictwo to jest dla niego od lat rzeczą najważniejszą. W szczególności zaś jako centralny punkt swoich wysiłków traktuje — poza wydaniem *Beniowskiego* — edycję pism filozoficznych, *Zawiszy Czarnego* oraz *Króla-Ducha*, gdyż są to pozycje do wydania najtrudniejsze.

Dobrawszy sobie zatem grono wybitnych współpracowników zaczął Kleiner wznosić Słowackiemu żywy pomnik w postaci wzorowej edycji dzieł poety.

Kazimierz Krobicki

Marian Tyrowicz, JULIAN MACIEJ GOSLAR. Zarys życia i materiały biograficzne. Warszawa (1953). Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 202, 2 nb. [Na s. 121—169: Z poezji i pism Goslara].

Książka o mało znanym, niemal zapomnianym bojowniku i męczenniku Julianie Macieju Goslarze, książka, którą napisał wybitny badacz naszych ruchów rewolucyjno-społecznych i narodowo-wyzwoleńczych Marian Tyrowicz, zainteresować winna żywo także historyka literatury. Nie tylko ze względu na związek konspiracji w. XIX z twórczością literacką, lecz nadto z powodu przypomnienia utworów spiskowca. Wydobyto niedawno z ukrycia sporo płonów rewolucyjnej poezji z lat ostatnich w. XVIII; dążyć należy do tego, by opublikować *corpus* poezji konspiracyjnej i rewolucyjnej wszystkich dziesięcioleci porozbiorowych.

W wyborze poezji Goslara, które książka wspomniana wydobyła z niepamięci, drobne modyfikacje potrzebne są w tekstach.

W utworze pt. *Polka* (s. 146—147), który wydawca słusznie uważa za najlepszy, w. 15: „Na ołtarz Ojczyzny składa rozczulona“ powinien brzmieć: „Na ołtarzu Ojczyzny składa rozczulona“, strofa bowiem ośmiowierszowa, w którą Goslar ujął tę pochwałę Polki-patriotki, do sześciu jedenastozgłoskowców dodaje trzykrotnie przed końcowym pięciosylabowcem wiersz wydłużony, trzynastozgłoskowy, nie jak w druku drugiej zwrotki — dwunastozgłoskowy.

Chrystus na puszczy ma na s. 153 słowa o miłości:

Miłość — to życie piękne, twórcze, święte,
Bóg jest jej ojcem, matką czysta dusza,
Rodzą je bóle słodkie, niepojęte...

Tu zaszła omyłka druku; powinno być oczywiście:

Rodzą ją bóle słodkie, niepojęte...

Dumanie więźnia w Karmelitach (s. 142—145) zaczyna się czterema strofami trójwierszowymi, które tak wyglądają:

Do was, ściany obojętne, mówić będę. Ale po co?
Wy nie odpowiecie mi! A me ucho tak stęsknione,
Zawsze tylko dniem i nocą o przyjaznym głosie śni.

Należy drukować te zwrotki w układzie innym, uwidoczniającym istotną budowę rytmiczną i rymową:

Do was, ściany obojętne,
 Mówić będę, Ale po co?
 Wy nie odpowiecie mi!
 A me ucho tak stęsknione,
 Zawsze tylko dniem i nocą
 O przyjaznym głosie śni.

Pożegnanie Szpilbergu (s. 163) powinno być umieszczone po *Pieśni szpilberskiej* (s. 166) jako drugie jej opracowanie, związane z odzyskaniem wolności. Goslar jedną zwrotkę (drugą w *Pożegnaniu*) dodał, a trzy inne przerobił stosownie do nowej sytuacji:

Kiedyż rzucim te więzienia,
 Kiedyż przyjdzie czas,
 Kiedyż skończą się cierpienia,
 Kiedyż ujrzym was?

Te pytania więźnia zmieniły się przy zachowaniu rymów:

Dziś już rzucam to więzienie,
 Bo już na mnie czas,
 Ach! kochajcie me wspomnienie,
 Jak ja kocham was!

Wydawca związek obu utworów stwierdził wyraźnie, mówi o „pieśni pożegnalnej, zaimprovizowanej na kanwie strof *Pieśni szpilberskiej*“ (s. 73); mimo to jednak nie zespolił obu utworów w parę, w której *Pożegnanie* zajmowałoby należne mu drugie miejsce.

Przypisek dodany do poematu *Chrystus na puszczy* (s. 153), wyjaśniający słowa: „Na wiek wieków rzucam raz“, należy usunąć jako nie dający interpretacji właściwej. Chrystus, powiedziawszy: „Sobą samym rzucam ziarno“, po prostu dodaje, że czyni to tylko raz jeden dla przyszłych wieków.

Kreśląc sylwetę duchową Goslara Tyrowicz krótko i trafnie scharakteryzował jego poezję. Wskazał w niej idee mesjanistyczne i echa Konradowej *Improwizacji*. Obok tego brzmią w niej echa *Przedświtu*, a w liryce odzywają się motywy bliskie liryce niemieckiej, co nie dziwi u autora niedochowanej (a znanej w rękopisie Kaczkowskiemu) historii literatury niemieckiej.

Ze działaczowi rewolucyjnemu nie były obce ambicje literackie, świadczy i dobieranie strof o pewnym piętnie niezwykłości, i sięganie do tematu tak trudnego, jak ujęcie działalności Chrystusa. Ale jakkolwiek zdarzają się tony prawdziwej poezji, wartość literacka utworów, jak zaznacza wydawca, jest niewielka. Mimo to nie są one i ze stanowiska literackiego pozycją obojętną: przecież układanie poematu, w którym sam Chrystus jest podmiotem mówiącym i daje autobiografię i wyznanie wiary, to zjawisko w poezji naszej bardzo wyjątkowe. W pojmowaniu zaś Chrystusa odbijają się u Goslara koncepcje węglarskie (wróg tyranów i ich ofiara) i idee *Ksiąg narodu*.

Znaczenie omawianych utworów polega na tym, że są dokumentem nie-rozerwalnego związku konspiracji z ideologią wielkich romantyków.

Marianowi Tyrowiczowi należy się uznanie nie tylko za rekonstrukcję życiorysu Goslara, ale i za udostępnienie jego wypowiedzi poetyckich.

Juliusz Kleiner